



Czeka nas wojna w obronie Niepodległości i honoru, a w tej wojnie wszyscy będziemy żołnierzami.

# SŁOWO

ROK XVIII NR. 236 (5518)

WILNO PONIEDZIAŁEK 28 SIERPNI 1939 R.

CENA 20 GR.

## W niedzielę, późnym wieczorem Hitler obiecywał Francji... Lotaryngję i Alzację w zamian za Gdańsk i Pomorze

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASN. KORESPONDENTA)

(Lup) Cały plan Hitlera był obliczony na to, iż za pomocą zawarcia paktu z Rosją sowiecką uda mu się izolować Polskę, zaś Anglię i Francję skłonić do opuszczenia jej.

Plan ten zawiódł na całej linii. Po tej nieudanej próbie Hitlera Anglicy i Francuzi stanęli jeszcze twardziej przy Polsce, niż dotychczas. Podpisanie już w ubiegły piątek traktatu polsko - angielskiego, który kładzie kropkę nad „i“, zostało przyspieszone na żądanie samych Anglików, którzy w ten sposób chcieli jeszcze raz zadokumentować, że słowo jest słowem i że cofnąć się nie mają najmniejszego zamiaru.

Wobec niewątpliwiej dyplomatycznej porażki Hitler musiał zmienić swój pierwotny plan. Hitler wie doskonale, że karta, którą mu dały Sowiety, jest fałszywą, zagra na jedynie w nadziei popchnięcia go do wojny. Interview Woroszyłowa, w którym ten cynicznie oświadczył, że Rosja musiała dążyć do ugody z Rzeszą, ponieważ Polska nie zgodziła się na przepuszczenie wojsk sowieckich dla zaatakowania Rzeszy, — jest dowodem obłudy Moskwy także wobec nowego, rzekomego „sprzymierzeńca“, przy podpisywaniu paktu z Ribbentropem.

Spodziewany w Rzeszy efekt paktu Stalin — Hitler zawiódł na całej linii. Pozostały same tylko minusy, pakt antykominternowski leży, cała ideologia hitlerowska wzięła w łeb.

W tej bardzo trudnej sytuacji, w którą Hitler sam się „zabluffował“, — kanclerz Trzeciej Rzeszy zaczął szukać dróg wyjścia. Odwołał Tannenberga, mowę Brauschitscha, jazd partyjny w Norymberdze i rozpoczął znów dawną „grę na Anglię“. Sam wezwał do siebie ambasadora Wielkiej Brytanji Hendersona i posłał go do Londynu z żądaniami wprowadzenia zupełnie fantastycznymi, ale utrzymanymi w formie nieultramatywnej tak, aby dalsze rozmowy nie były wykluczone.

Anglicy przyjęli żądania Hitlera bardzo spokojnie. Niemcy oczekiwali powrotu Hendersona tegoż dnia, t.j. w sobotę wieczór. Tymczasem ambasador Henderson odlatuje z Londynu do Berlina dopiero w poniedziałek. Gabinet angielski uchwalił na niedzielnym popołudniowym swym posiedzeniu szczegółowe instrukcje dla Hendersona.

Treść tych instrukcji, jak słyhać, sprowadza się do tego, iż na meritum żądań Hitlera niema ze strony Anglii żadnej odpowiedzi, natomiast

Anglija proponuje Niemcom sześciomiesięczne zawieszenie broni, w którym to czasie mogłyby się toczyć w spokojnych, normalnych warunkach rokowania między Polską a Niemcami o nowym statusie Gdańska, któryby zabezpieczał interesy obydwu stron. Gabinet angielski poleca swemu ambasadorowi, aby raz jeszcze podkreślił wobec Hitlera, że w razie agresji ze strony Niemiec wchodzi w życie niezwłocznie i automatycznie zobowiązanie Anglii wobec Polski i że ostateczna decyzja co do momentu wejścia w siłę tych zobowiązań należy całkowicie do Polski.

Propozycje Anglii, otwierające Hitlerowi drogę do rokowań, mają widocznie na celu umożliwienie mu jakiego takiego wyjścia „z honorem“ z sytuacji, w którą się zaplątał.

Należy wątpić, by Hitler przyjął propozycję angielską, przypuszczając tu, iż będzie on nadal prowadził swą taktykę na dwie ręce: z jednej strony nie zaprzestanie on pośpiesznej mobilizacji w intencji wywierania nacisku i „straszenia“ wojną, z drugiej kontynuować będzie nie obowiązujące rozmowy.

Oczywiście, może on pod wpływem rozpaczliwej rozpaczliwej wojny w każdej chwili, ale musi się liczyć z nastrojami ludności Niemiec, która wojny nie chce, a dalej ze stanowiskiem Włoch, które według ostatnich wiadomości z Rzymu, skłaniają się jakoby do neutralności, byleby im za to Francja i Anglija zapłaciły, — najważniejszym zaś momentem ma być ta okoliczność, że sztab niemiecki nie robi Hitlerowi nadziei zwycięstwa w wojnie, prowadzonej równocześnie na dwu frontach.

W Londynie panuje idealny spokój, nastroje wśród ludności są bardzo stanowcze, a przygotowania wojskowe robione są na olbrzymią skalę.

Jest rzeczą pewną, że sygnał „wszystko dobrze“ — jest jeszcze bardzo odległy. Należy liczyć się z dalszym ciągiem z szeregiem momentów w najwyższym stopniu krytycznych.

Jedno jest pewne: Polska zastraszyć się nie da — zaś Anglija i Francja nas nie zawiodą.

W Londynie panuje powszechnie świadomość tego, że przez stanowczość może być możliwe jeszcze uratowanie pokój, natomiast najmniejszego wahania, okazane przez Anglię, Francję i Polskę, osiągnęłoby skutek wprost przeciwny.

Gabinet angielski zbierze się ponownie w poniedziałek

PARYŻ. PAT. Następujący komunikat oficjalny o ostatnich rozmowach francusko - niemieckich ogłoszony został wczoraj wieczorem w Paryżu:

25 sierpnia o godzinie 17.50 ambasador francuski w Niemczech Coulondre, odpowiadając na wezwanie, przyjęty został przez kanclerza Hitlera. Szef rządu niemieckiego ZWRÓCIŁ SIĘ DO AMBASADORA O PRZEKAZANIE ZAWIADOMIENIA DO FRANCUSKIEGO PREMIERA. W zawiadomieniu tem kanclerz Hitler oświadczył, że nie może dłużej tolerować sytuacji takiej, jaka istnieje w Polsce i żałowałby, gdyby przelana została niemiecka i francuska krew w konsekwencji kroków, do podjęcia których może on się okazać zmuszony celem załatwienia tej sytuacji.

Powiadomiony przez ambasadora Coulondre o tem zawiadomieniu, premier Daladier spowodował WYSŁANIE NATYCHMIAST WIADOMOŚCI DO KANCLERZA HITLERA, w której przypomniawszy znane przywiązanie Francji do pokoju, a równocześnie jej wierność dla zobowiązań na rzecz szczerzej współpracy dla utrzymania pokoju w Europie. Premier Daladier zarządził za gotowość wykazaną przez Polskę do wzajemnego odwołania się do metod swobodnej konsyliacji. Premier Daladier podkreślił, że nikt,

któ nie jest pozbawiony uczuć ludzkich nie byłby w stanie zrozumieć, że może wybuchnąć wojna bez conajmniej jeszcze jednego bezpośredniego wysiłku osiągnięcia pokojowego porozumienia między Niemcami i Polską. Premier Daladier oświadczył, iż gotów jest uczynić wszystko, co może aby tego rodzaju inicjatywie dopomóc.

Ambasador Coulondre przyjęty został 26 sierpnia przez kanclerza Hitlera, który oznajmił, że NIE MOŻE PRZYJAĆ PROPOZYCJI PREMIERA DALADIERA.

Ta ustna odpowiedź została potwierdzona wczoraj przez zawiadomienie pisemne i doręczona premierowi Daladier przez niemieckiego charge d'affaires.

### Odpowiedź Hitlera

Dzisiaj o godzinie 2-giej po północy berlińska rozgłosiła nadsłuchaną w nadzwyczajnej audycji dosłowny tekst listów, które wymienili ze sobą premier Daladier i kanclerz Hitler.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej).

## CO ZMOBILIZOWAŁA FRANCJA?

PARYŻ. PAT. „Petit Parisien“ donosi, że w obecnej chwili Francja powołała pod broń grupy mobilizacyjne: nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6. i połowicznie grupę 8. Do zrealizowania mobilizacji powszechnej — jak konstatuje dziennik — pozostaje powołać tylko grupę 7,

### We wtorek rano będą ogłoszone wyniki podróży Hendersona

LONDYN. PAT. Reuter donosi: Jak słyhać, propozycje kanclerza Hitlera i odpowiedź brytyjska, ogłoszone zostaną we wtorek rano.

resztę grupy 8, oraz tych rezerwistów, którzy posiadają t.zw. kolorowe karty mobilizacyjne.

PARYŻ, Pat. Strefa, położoną na wschód od linii przebiegającej przez Calai, Paryż Lyon i Marsylję, została zamknięta dla ruchu powietrznego. Lądowanie i start samolotów z wymienionych miast są dozwolone.

### Flota angielska u wrót Bałtyku

SZTOKHOLM. (Tel. własny) „Sozialdemokraten“ donosi, że silna flota angielska stoi pomiędzy Skagen a Lindsnaes.

## Strzały, granaty, ckm-y na granicy polsko - niemieckiej

### Polski ułan poległ w potyczce

DZIAŁOWO. PAT. Około godziny 9-ej rano w Dzwieźni, odległej o około 6 km. od granicy, patrol polskiej straży granicznej spotkał patro kawaleryjski niemiecki, który przekroczył granicę polską w miejscowości Błesed i pędził kroczył granicę polską w lesie pod Białutami. Na skutek wy-

miany strzałów padł na terenie polskim jeden kawalerzysta polski oraz koń.

TORUŃ. Pat. W ubiegłą sobotę w powiecie sepoleńskim, patrol polski na czele z podchor. Janem miejscowości Werski Most, w (Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

## Litwa, Węgry i Danja pominięte w oświadczeniach Niemiec o uszanowaniu terytorjum

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Szczególnego rodzaju wrażenie w kołach politycznych wywołały niedawne wizyty ambasadorów i postów niemieckich, złożone Belgii, Holandji, Szwajcarii i Luksemburgowi.

Celem tych wizyt było oświadczenie, że Niemcy uszanują terytorjum tych państw, o ile one zachowają bezwzględna neutralność.

w południe na naradę, poczem natychmiast po posiedzeniu gabinetu ambasador Henderson odlecieć ma do Berlina.

Wszystkie angielskie statki zostały zatrzymane w portach macierzystych dla ewentualnego przewozu wojska.

W ostatniej chwili rozeszły się tu pogłoski, jakoby do Londynu przybył mial z Berlina tajny wysłannik Hitlera, miałby to być dr.

Schmidt z wydziału prasowego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

W Londynie nie przystąpiono dotychczas do ewakuacji ludności, natomiast w Paryżu ewakuacja taka została już daleko posunięta.

Wszyscy Niemcy wyjechali z Londynu i Paryża, zanotowano przytem charakterystyczny fakt, iż wielu z nich kupiło powrotne bilety.

Sensacyjność tych oświadczeń powiększa to, że szereg dzienników belgijskich przypomina, że 2 sierpnia 1914 roku poseł niemiecki von Buelow - Saleske złożył również podobne oświadczenie dziennikowi „Soir“, zapewniające o poszanowaniu neutralności belgijskiej przez Niemcy.

Pomijając więc to, że nikt już zobowiązań niemieckich nie traktuje poważnie, w jakiej sytuacji znajdują się państwa neutralne, którym Niemcy nie chciały udzielić nawet zapewnienia.

Państwami, które zostały przez Niemcy pominięte w oświadczeniach o uszanowaniu terytorjum są: Węgry, a przede wszystkim Litwa i pozostałe państwa bałtyckie.

### Duże zaniepokojenie w Danji

(TELEFONEM Z KOPENHAGI OD WŁASN. KORESPONDENTA)

(L) W Danji wielkie zaniepokojenie wywołał fakt, że dotychczas poseł niemiecki nie zwrócił się do rządu duńskiego z takim samym zapytaniem, jak to zrobił rząd niemiecki w stosunku do Belgji i Holandji. Jak wiadomo, Rzesza zapytała te kraje, czy pozostaną neutralne, gdyż tylko w takim wypadku Rzesza będzie mogła gwarantować nietykalność ich granic.

# Kanossa albo wojna

Nadzieje Hitlera związane z paktem z Moskwą zawiodły. — ten pakt, chociaż bezsprzecznie wywarł duże wrażenie w Londynie a przede wszystkim w Paryżu w niczem nie zachwiało stanowiska Anglii i Francji wobec Polski i samej Polski. Widmo Monachjum, które pojawiło się na horyzoncie polityki europejskiej wywołane przez Hitlera przy pomocy Stalina znikło. — Ostatni „wielki manewr“ zawołał: „Wojna nerwów“ oparta na ciągłym bluffie jest przez Niemcy przegrana. Teraz trzeba robić wojnę naprawdę, albo pójść do Kanossy.

Naród niemiecki w ogromnej większości zaaprobował, jak to powiedział Ribbentrop, „decyzję przyjaźni Führera dla Stalina“. Ale skąd płynie ta aprobata? Stąd, że naród niemiecki w zawarciu paktu widzi przede wszystkim ratunek przed groźbą wojny. „Majstersztyk dyplomatyczny Führera“ — jak mówią w Berlinie narodowi socjaliści, — będzie dopiero wówczas dla całej opinii niemieckiej naprawdą „majstersztykiem“, jeśli da Niemcom Gdańsk i „korytarz“ a co najmniej Gdańsk przy zachowaniu pokoju.

A więc dobrze sukcesy ale tylko na drodze pokojowej w najlepszym razie tylko wojna lokalna — wojna polsko - niemiecka, ale nigdy za żadną cenę wojna światowa.

Takie jest stanowisko społeczeństwa niemieckiego, a wiele wskazuje na to, iż również takie zapatrywania przeważają w kołach wojskowych.

Jaką jest cena, którą Hitler zapłacił Moskwie? Według informacji pochodzących z kół politycznych niemieckich, tą cenę stanowią państwa bałtyckie łącznie z Litwą, województwo wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie i trzy województwa Małopolski Wschodniej oraz Besarabja.

Z tych kombinacji papierowych dla wszystkich narodów zamieszkujących między Rosją a Niemcami płynie jeden nakaz, iż ich egzystencja państwa i wolność są zależne od oręża polskiego. Dlatego Ukraina musi zrozumieć, że jeśli gdzie, to tylko w Polsce, mimo wszystko, potrafią przechować swe tradycje narodowe. Dlatego Rumunja musi oprzeć się o Polskę.

Dla Rumunii nie istnieje kwestja neutralności bez kwestji, czy chce lub nie pozostać państwem niepodległym. Stalin pchnął Hitlera do wojny i teraz będzie czekał.

Hitler znalazł się w potrzasku. Jego propozycja zwolania konferencji pięciu jest manewrem, przez który chce on z tego potrzasku wyskoczyć. W Londynie, Paryżu i Warszawie zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy, i nikt nie myśli przyjechać do Monachjum.

Kancelarz Hitler stoi przed alternatywą wojna albo Kanossa. Jeśli wybierze wojnę, to zrobi to wbrew woli narodu niemieckiego, który wojny nie chce, nie chce ani dla Gdańska ani nawet dla „korytarza“.

Jeśli pójdzie do Kanossy, to Niemcy przeżyją kryzys wewnętrzny który będzie początkiem końca reżimu narodowo - socjalistycznego.

STRZAŁY ZE STRONY GDĄSKIEJ

TCZEW. Pat. Dnia 26 sierpnia o godz. 23.00 polski patrol placówki Gorzędzi w miejscowości Małoczołce, obwód czew, — ostrzelany został z drugiej strony Włazy przez bandę niemiecką, znajdującą się po stronie gdańskiej.

KAZDY GROSZ OFIAROWANY NA P.B.K. POMNOZY NASZE SŁY OBRONNE

# Hitler obiecywał Francji... Lotaryngię i Alzację w zamian za Gdańsk i Pomorze

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej)

List premiera Daladier datowany jest 26 sierpnia, odpowiedź Hitlera 27 sierpnia.

Napomknąwszy o rezygnacji Rzeszy z Alzacji i Lotaryngji, Hitler tłumaczył premierowi francuskiemu, że „dyktat wersalski jest nie do utrzymania“ i musiał nadejść czas rewizji. Gdyby nie rozpowszechnienie swego czasu — pisze dalej — przez Anglię pogłoski o niemieckiej mobilizacji i „kłamstwa o niemieckiej agresji“, — „Polacy byłby zachowali swój zdrowy rozum“ i pokój w Europie byłby na lat 25 zapewniony. Polacy odrzucili propozycje niemieckie — skarży się kanclerz.

Dalej posługuje się Fuehrer w swym liście zwykłymi wymysłami o „terrorze“ polskim w stosunku do „półtoramilionowej“ mniejszości niemieckiej, o „okropnościach“, o „nadużyciach“ polskich w Gdańsku.

W dalszym ciągu listu Hitler imputuje premierowi francuskiemu, że jako Francuz postąpiłby w podobnej sytuacji tak samo jak on, mając do czynienia z „korytarzem“ i z „bestjałskimi morderstwami“.

„Gwoździem“ całego listu jest końcowe oświadczenie Hitlera, że „Gdańsk i korytarz muszą powrócić do Niemiec“. („Danzig und Korridor muessen zum Deutschland zurueck“) i że „macedońskim stosunkom na granicy niemiecko - polskiej musi być położony kres“.

W paroksyzmie wściekłości kończy Hitler swój list do premiera Francji groźbami pod adresem Polski.

## Niemcy żądają zamknięcia cieśnin duńskich

(TELEFONEM Z KOPENHAGI OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Ł) Jak się dowiaduje, rząd niemiecki wystąpić ma z żądaniem zamknięcia minami zarówno cieśniny Sund, jak i obydwu cieśnin Belt.

## Chamberlain — Roosevelt

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup) Krążą tu pogłoski, że w niedzielę rano premier Chamberlain wystosował nieznaną treści APEL DO PREZYDENTA STANÓW ROOSEVELTA, na którego dwie depezy Hitler nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi.

W Londynie twierdzą, że Roosevelt miał oświadczyć królowi angielskiemu jeszcze podczas ostatniej wizyty królestwa angielskich w Waszyngtonie, że na wypadek wojny Roosevelt uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, ABY STANY ZJEDNOCZONE STANEŁY NATYCHMIAST U BOKU ANGLJI.

Z Nowego Yorku donoszą tu, że sympatje Amerykanów do Polaków po podpisaniu paktu angielsko - polskiego, jakoteż wobec zbliżenia sowiecko - niemieckiego, wzrosły jeszcze bardziej.

## Red. Smogorzewski w Londynie

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup) W niedzielę rano przybył do Londynu z Berlina znany publicysta red. Smogorzewski, który jest przewidziany na szefa propagandy polskiej w Anglii na wypadek wojny.

## Londyn bez wiadomości berlińskich

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup) Wiadomości, nadchodzące tu z Berlina, są bardzo skąpe wobec wyjazdu stamtąd wszystkich korespondentów angielskich. W kołach korespondentów zagranicznych przeważała wczoraj opinja, że Hitler wojny nie wypowie.

## Ironiczne śmiechy i uwagi w Hochschule Fuer Politik

(TELEFONEM Z KOPENHAGI OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Ł) W czasie pobytu mego w Berlinie odbywały się właśnie w niemieckiej Hochschule fuer Politik odczyty, przeznaczane dla cudzoziemców, m. in. specjalne odczyty dla cudzoziemców z państw bałtyckich, zwłaszcza z Finlandji, Łotwy i Estonji. Cudzoziemcy ci pod bezpośrednim wrażeniem, jakże wywołał sowiecko - niemiecki pakt o nieagresji zbrojotowali dalsze wykłady.

Jeden z Obergruppen - fuehrerów w prelekcji swej mówił ciągle o walce narodowych socjalistów z komunizmem. Wówczas wśród zebranych słuchaczy odezwały się ironiczne śmiechy i uwagi.

Widocznie ów prelegent — Obergruppenfuehrer — nie zdołał jeszcze dostosować swego referatu do zmian w sytuacji politycznej.

# Skutki sowiecko - niemieckiej spółki

## Krwawe walki sowiecko-japońskie na froncie długości 100 klm.

TOKIO. PAT. Agencja Domei donosi, iż na odcinku Nomonhan wojska japońskie zaatakowały w czwartek wojska sowieckie i mongolskie, które przekroczyły rzekę Kalka. Według wiadomości z frontu, linja, na której toczą się walki rozciąga się na przestrzeni około 100 klm., ponieważ, jak zaznacza agencja Domei — Sowiety po zawarciu paktu o nieagresji z Niemcami wzmogły swą działalność i zamierzają zaatakować ruchem flankowym wojska japońsko - mandżurskie.

W celu udaremnienia tej akcji wojska japońskie i mandżurskie ponowily atak przeciwko nieprzyjacielowi, którego siły obliczają na dwie dywizje wspomagane przez liczne tanki. Głównym celem tej akcji jest, jak przypuszczają, chęć przywrócenia zachwianego zaufania zewnętrznej Mongolji.

## Przeszkody ustawy o neutralności Ameryki usunięte

NOWY JORK. Pat. „New York Times“ pisze, iż pakt o nieagresji niemiecko — sowiecki usunął poważną przeszkodę wysuwaną przez przeciwników rewizji ustawy o neutralności, którzy twierdzili, iż pomoc amerykań-

# Strzały, granaty, ckm-y

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej)

Muszyńskim został ostrzelany ze strony niemieckiej z karabinu maszynowego długą serją strzałów. Strzały padały w pobliżu patrolu ale nie trafiły nikogo.

TORUŃ. Pat. Wypadki dezercji z szeregów armji niemieckiej nie ustają, niemal codzien nie przekraczają żołnierze niemieccy granicę Polski i proszą nasze władze graniczne o pozwolenie pozostania w Polsce.

Ostatnio zbiegli do Polski: Karl Gomoll, żołnierz pułku lotniczego z Doebernitz i z 27 p. p. Alfons Suchy. Jako powód ucieczki podają obaj żołnierze niechęć do pozostania w służbie Rzeszy.

RYBNIK. Pat. Dnia 27 sierpnia o godz. 2.45 niemiecka banda dywersyjna ostrzeliwała z karabinu zabudowania znajdujące się obok fabryki Lignosa w Szydłowicach. pow. rybnicki, — wkraczając w głąb terytorjum polskiego na odległość około kilkunastu metrów. Atak Niemców został odparty.

BERLIN PAT. Jak się dowiaduje, korespondent PAT, konsulatu R.P. w Kwidzynie obstawiony jest przez policję, która nie wpuszcza nikogo do konsulatu i nikogo z gmachu nie wypuszcza, uniemożliwiając w ten sposób kontakt konsulatu z otoczeniem. Konsulat pozabawiony jest połączeń telegraficznych i telefonicznych. Bliższych szczegółów brak.

BERLIN PAT. Jak się dowiaduje korespondent PAT, w dniu 25 b.m. Gestapo załadowała na autobus wszystkich nauczycieli i uczniów jednego polskiego gimnazjum w Prusach Wschodnich w Kwidzynie. Autobusy wyjechały w nieznanym kierunku.

TORUŃ PAT. W nocy z soboty na niedzielę, dnia 27 b.m. około północy patrol niemiecki ostrzeliwał pływającą na Wiśle stację w okolicy Gorzędzi, w powiecie tczewskim, w pobliżu południowego cypla terytorjum gdańskiego. Patrol niemiecki oddał około 200 strzałów na stronę polską. Z naszej strony nikt nie strzelał.

KATOWICE PAT. Gimnazjum polskie w Bytomiu zostało wczoraj zamknięte z powodu uniemożliwienia nauki w gimnazjum.

POZNAŃ PAT. W dniu wczorajszym o godzinie 17.15 Niemcy zabarykadowali przejście graniczne dla pieszych pod Gorzytkiem pow. Międzybórz, przecięgając druty kolczaste.

GORZÓW PAT. Wydalony z Rzeszy Polak nazwiskiem Nowak z Oleśna na Śląsku Opolskim jadąc samochodem wraz z rodziną w stronę granicy polskiej, został zatrzymany pod Bytomiem i aresztowany. Tłum wyrzucił samochód i znajdujące się w nim rzeczy i zniszczył. Żonę Nowaka i dzieci również aresztowano.

KRAKÓW PAT. 27 sierpnia r.b. o godzinie 15.30 w rejonie Sucha Góra otwarto ogień z ręcznych karabinów maszynowych na stronę polską. Oddano trzy serie po 10 strzałów oraz rzucono trzy granaty ręczne.

TORUŃ PAT. O godzinie 20.30 w

powiecie Kościerzyna gm. Nowa Karczma w gromadzie Szalarty bandy dywersyjne ostrzeliwały z terytorjum gdańskiego przejście graniczne w Guzach. Polska straż graniczna odpowiedziała ogniem.

UTARCZKA NA GRANICY SŁOWACKIEJ

KRAKÓW PAT. Wczoraj o godzinie 13.30 na przejściu granicznym Głodówka Witamowa (Słowacja) pow. nowotarski 2 strażników granicznych z placówki Sucha Góra, udających się do swojej budki granicznej, zauważyło w odległości 30 m. od granicy polskiej 3 żołnierze niemieckich, którzy utworzyli na nich ogień, oddając 8 strzałów. Strażnicy polscy odpowiedzieli również strzałami, rzucając 1 granat ręczny. Wówczas z za wzgórza Witamowa po stronie słowackiej patrol został ostrzelany z karabinów trzej zaś żołnierze niemieccy zbiegli do oczekującego ich motocykla.

DZIAŁDOWO PAT. Około godziny 13.30 niemiecki c.k.m. ze stanowiska odległego o 2 km. od granicy ostrzelał kilkoma serjami (około 50 strzałów) dwóch polskich strażników granicznych, przechodzących w odległości 100 m. granicy polskiej w pobliżu miejscowości Malinowo (powiat dzielowski). Strzały niemieckie chybiły.

# Zarządzenia wojenne w Niemczech przybierają coraz większe rozmiary

(TELEONEM Z WARSZAWY)

(M.) Wczoraj, w niedzielę, począwszy od godziny 18 -ej niemieckie władze kolejowe wstrzymały komunikację kolejową z Polską.

Równocześnie w punktach granicznych zostały zatrasowane karnierami drogi kołowe.

BERLIN. Pat. Reichstag dotąd jeszcze nie został zwołany. Członkowie Reichstagu, przebywający w Berlinie i nieustannie utrzymują łączność, by w razie zwołania posiadzenia móc stawić się w ciągu pół godziny. Większość posłów zasiadła w pobliskich kawiarniach i restauracjach. Na Wilhelmstrasse, przed kancelarią Rzeszy gromadzą się tłumy. Tłum jest podniecony i zdenerwowany.

KARTKI ŻYWNOSCIOWE

Wielkie wrażenie wywarło w stolicy Rzeszy wczoraj rano rozdanie kartek żywnościowych. Są to wielkie arkusze koloru różowego podzielone na małe kupony do odcinania. Przy mus kartki obowiązuje już od dziś, 28 sierpnia. Na kartki wydawana będzie nie tylko żywność, ale również artykuły włókiennicze, obuwie, mydło, tłuszcz, węgiel i t. d.

WZBURZENIE LUDNOŚCI

Władze starają się uspokoić wzbu-

żoną opinję uzasadnieniem konieczności wprowadzenia kartek dla uregulowania rynku i sprawiedliwego rozdania towarów wśród konsumentów. Radjostacja berlińska przerywała co godzinę swój koncert dla nadawania komunikatów uspokajających i wyjaśniających konieczność wprowadzenia kartek.

Po wyjaśnieniach jak należy postąpić się kartkami żywnościowymi, speakeer zapewnił o dostatecznym zapotrzeniu Rzeszy w żywność, stwierdzając jednak, że wydzielanie żywności musi być wprowadzone nawet przed ewentualnym wybuchem konfliktu.

ZAKAZ SPRZEDAŻY BENZYNY

W ciągu niedziel wczor, sprzedaż benzyny została wstrzymana. Dopiero po godz. 20 wydawane były nie wielkie ilości benzyny lekarzom i osobom, które jej bezwzględnie potrzebują. Ruch samochodowy jest minimalny — większość bowiem samochodów zarekwirowano.

TRANSPORTY WOJSKOWE I WSTRZYMANIE RUCHU ZAGRANICZNEGO

Na kolejach wprowadzono wielkie ograniczenia ruchu. Znaczna część pociągów odwołano. Na dworcach pełno rezerwistów. Tworzą się grupy cudzoziemców oczekujących na pociąg

międzynarodowe. Co chwila przemieszczają transporty wojskowe.

Wczoraj rano pociąg międzynarodowy idący via Kolonja do Brukseli odszedł z niewielkim opóźnieniem, — jednak na zapytania służba kolejowa oświadczyła, że następne pociągi dojadą tylko do Kolonii, a ten będzie prawdopodobnie ostatnim pociągiem idącym do Brukseli.

INWIGILACJA DYPLOMATÓW

BERLIN. Pat. Wszystkie ambasady i poselstwa obcych państw w Berlinie strzeżone są przez patrole, które śledzą wszystkich wychodzących, przychodzących do budynków ambasad i poselstw.

BERLIN. Pat. Wszyscy attaches wojskowi otrzymali zakaz wydalania się z miast bez wiedzy Gestapo.

EWAKUACJA NA POGRANICZU

KATOWICE. Pat. W chwili obecnej odbywa się ewakuacja ludności cywilnej w Bohemiu, Zabrze i Gliwicach. Ponieważ równocześnie odbywa się alarm lotniczy ewakuacja ma miejsce w warunkach trudnych.

## Dalsze odprężenie w stosunkach Japonji z Anglikami i Francuzami

LONDYN. Pat. Reuter donosi z Pekinu: Japończycy, zamieszkali w Pekinie otrzymali polecenie od swych władz, aby nie rozpoczynać zapowiadanej kampanji bojkotowej wobec Anglików i Francuzów.

## Stanowisko Turcji

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup) Prezydent Turcji oświadczył, jak słyhać ambasadorowi niemieckiemu Pappenowi oficjalnie, że Turcja dotrzyma swych zobowiązań wobec Anglii i Francji.

## Polska pokonała Węgry 4:2

WARSZAWA. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 15.000 widzów rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Węgry. Niespodziewane ale zupełnie zasłużone zwycięstwo odniosła Polska w stosunku — 4 : 2 (1 : 2)

**Panowie—uwaga!**

Nie można przez cały czas zastanawiać się nad tematem „wybuchnie, czy nie wybuchnie?”, więc onegdaj poszliśmy na dancing. Dwie przedstawicielki pięcioprocentowej, jeden taki co tańczy i ja. Na dancingu było trochę czoło, ludzie lubią widocznie tańczyć na wulkanie. Muzyka grała naprzemiennie skocznie to rzewnie, przeważnie stare rzeczy. Megafon oznajmiał, że

Ta głupia miłość taka uparta,  
Ta najboleśniejsza najwięcej warta,  
która trwa najdłużej i kończy się,  
albo bardzo dobrze, albo bardzo źle.

Potem tańcząca para wróciła do stolika i pani Wera powiedziała:  
— Utkłółam się w palec, to przez pana...

Było to skierowane do jej tancerza, który zerwał się i zawołał:  
— Bardzo pania przepraszam, to ten mój znaczek winien. Od dziś prze staję go nosić...

To powiedziawszy odpiął jakąś miniaturkę odznaki, a pani Wera zwróciła się skłóli do mnie:  
— Boli paluszek... — powiedziała, a w głosie jej dźwięczała skarga.

Stare kawały — pomyślałem, a głośno powiedziałem:  
— Jedyna rada pocałować go, na pewno przestanie.

Ale zabieg nie został przeprowadzony, gdyż właśnie orkiestra zagrała walca, wobec czego poszli tańczyć. Gdy powrócili pani Wera zaraz zaczęła:

— Palec boli, och jak boli!... Znalazła sobie temat na cały wieczór — pomyślałem — a głośno zaproponowałem:  
— Najlepszym lekarstwem będzie, jeśli pójdziemy do bufetu na jedne go...

Poszliśmy więc na jednego, ale ledwieśmy wrócili ona swoje:  
— Palec boli, och jak dokuca!...

— Idjotka! — pomyślałem, — ale głośno nie powiedziałem już nic, gdyż wczepiałem projekty lecznicze, a zresztą oni poszli znowu tańczyć.

Było jeszcze parę tańców i parę skarg na palec, poczem poszliśmy do domu.

Na drugi dzień rano było słonecz nie i pięknie. Zaledwie wszedłem do pięknego parku zdrojowego, a trzeba nadmienić, że rzecz dzieła się w Druskiénikach, spotkałem obie panie:

— Jakże się panie miewają po wczorajszych „szaleństwach“?  
— Palec boli — powiedziała pani Wera z melancholią w głosie.

Cóż za histeryczka — pomyślałem i spojrzalem ze zdumieniem najpierw na nią, a potem na ów palec, który miał wygląd najzupełniej normalny.

— Żeby też z powodu drobnego ukłócia szpilką robić takie komedje! Aeh, te kobiety!

Po południu spotkałem wczorajszego danera:  
— Wiesz co — powiedział — dopiero w domu zauważyłem, że w kłapie marynarskiej miałem igłę, o czym zupełnie zapomniałem. Otóż okazuje się, że ta igła jest w połowie złamana...

**Wilno w dniach przełomowych**

**W Wilnie rozpoczęło się już kopanie rowów**

Na apel Obywatelskiego Komitetu Przystosowania Wilna do Obrony Przeciwlotniczej mieszkańcy m. Wilna przystąpili do kopania rowów. W rekordowym tempie zaczęły posuwać się prace ziemne na placu Orzeszkowej i w szeregu innych wyznaczonych przez Komitet Obrony Wilna. Przy pracy obok pracowników fizycznych widziało się wiele osób z pośród inteligencji. Rowy przeciwlotnicze kopane są bardzo sprawnie. Mieszkańcy Wilna dobrze rozumieją, że robią to we własnym interesie, pragną zabezpieczyć życie swoje i swych rodzin przed ewentualnym nalotem samolotów nieprzyjacielskich.

Cały szereg organizacji społecznych i zawodowych wydał wezwania i okólniki do swych członków, wzywając ich do stawienia się w dniu dzisiejszym w miejscach ustalonych.

Przewodniczący Komitetu prezydent m. Wilna dr. Maleszewski zapewnił dostateczną ilość łopat, chociaż pożądane jest zgłaszanie się do pracy z własnymi łopatami.

**Dodatkowa Komisja Poborowa**

Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej projektuje się zwołać na dzień 10 bm. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25.

Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

— Bój się Boga, to już prawie 24 godziny. Igła mogła być zanieczyszczona...

Pierwsza operacja pani Wery w Druskiénikach nie dała wyniku. Spowodowała tylko ból i silne krwawienie. Igła przeszła przez miękkie części palca i wbiła się mocno w kość.

Trzeba było jechać do szpitala do Grodna i tam pod narkozą krajać palec, by tę nieszczesną igłę wydobyć. Na pamiętkę figuruje na zdjęciu rentgenowskim, na dowód, jak szybko maszeruje sobie taka igła pod skórą.

Antyteny ten wypadek podaje jako ostrzeżenie dla młodych tancerów, którzy mają chwałebny zwyczaj własnoręcznego łatania swoich dziur i szkodliwy zwyczaj wpinania igły w kłapę marynarki.

Ostrzeżenie to wydaje mi się tem więcej aktualne, że wobec możliwości wojny dancier może mieć przy sobie różne rzeczy, choćby naboje, kabzele czy granatniki ręczne lub inne, jakieś dynamity, iperyt czy luizyt. Otóż tego wszystkiego nie należy brać na dancing, bo może być jak z tą igłą, albo jeszcze gorzej.

**Apel do krwiodawców**

WILNO Zarząd Okręgu Wileńskiego Czerwonego Krzyża zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli o zgłaszanie się na ochotniczy — krwiodawczy nie.

Badania lekarskie ostatnich czasów stwierdziły niewątpliwie, że tak zwane przetaczanie krwi ratuje często życie ciężko rannym i chorym.

Wojna domowa w Hiszpanji potwierdziła w całej pełni doniosłość przetaczania krwi.

Ofiarodawca nie naraża swego zdrowia na żadne ujemne skutki tego rodzaju zabiegu.

Zarząd P.C.K. jest głęboko przekonany, że szereg kobiet poświęci

szy chętnie ze szlachetną i pełną poczucia obywatelskiego ofiarą, tym wszystkim, którzy w spełnieniu swego najświętszego obowiązku nie będą szczędzić krwi i życia w obroni słusznych praw Polski i pokoju ludzkości.

Badanie zgłaszających się będą przeprowadzane przez lekarzy specjalistów, pod kierownictwem szefa sanitarnego P.C.K. p. prof. Schilling - Siengalewicz.

Wszelkich informacji udziela się codziennie (również w dniach świątecznych) od godz. 9-ej do 12-ej i od 17-ej do 19-ej w lokalu PCK (ulica Mickiewicza nr. 7).

Przy zgłaszaniu się należy mieć ze sobą dowód osobisty.

**Rozkaz Wil. Komendy chorągwi harcerzy**

Wszyscy harcerze mieszkający stale na terenie m. Wilna, jak też przybyli, których pobyt potrwa nie krócej jak dni pięć, zameldują się w dniu 28 sierpnia r.b. o godz. 16-ej w Komendzie Chorągwi Harcerzy przy ul. Kamiennej 4.

Do Komendy Garnizonu miasta Wilna wpłynęło zgłoszenie obywatela miasta p. Józefa Nowickiego, właściciela nieruchomości przy ulicy Niecanej nr. 8, który zaoferował oddanie na rzecz wojska domu, składającego się z 30

pokoju wraz ze sprzętem kwaterunkowym, oświetleniem i przynależnościami.

Przystosowanie Wojskowe Kobiet wzywa wszystkie swoje członkinie, uczestniczki hufców szkolnych, ochotniczki do pomocniczej służby wojskowej oraz członkinie innych organizacji kobiecych i wszystkie kobiety nieorganizowane do gremjalnego stawienia się o ile możliwości z własnymi łopatami na placu Katedralnym dziś, dnia 28 sierpnia o godzinie 8-ej rano do kopania rowów przeciwlotniczych.

**Obywatele miasta Wilna!**

Zgodnie z żołnierskimi tradycjami naszego miasta — niebezpieczeństwo ewentualnej wojny przyjmujemy z męstwem i wiarą w zwycięstwo. Ta nasza wiara opiera się na wielkiej sile naszej świętej armji. Jednak obowiązek przygotowania się do wojny obejmuje nie tylko żołnierzy, lecz i ludność cywilną. W związku z możliwością ataków lotniczych należy zawczasu przygotować w różnych częściach miasta rowy - schrony dla przechodniów.

Do kopania tych rowów muszą stanąć ci wszyscy obywatele i obywatelki m. Wilna, którzy są wolni od prac niezbędnych. Kto nie będzie mógł pracować długo, niech popracuje kilka godzin, nawet godzinę.

Pracami będą kierowali specjaliści technicy. Miejscem zbiórek w pierwszym okresie będą: Plac Katedralny, Plac Orzeszkowej i Plac Marszałka Piłsudskiego. Czas rozpoczęcia dnia 28 sierpnia w poniedziałek o godz. 8 rano. Pożądane jest stawianie do pracy z własnymi łopatami.

Dr. W. Maleszewski,  
Przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Przystosowania Wilna do Obrony Przeciwlotniczej.

**Uwaga żołnierze Legji Akademickiej!**

Zarządzam zbiórkę wszystkich żołnierzy L. A., przebywających w Wilnie, na dzień 28 sierpnia b. r. — poniedziałek, godz. 18-ta na dziedzińcu Piotra Skargi. Ubiór cywilny. Komendant Wileńskiej Legji Akademickiej.

**S. T. P.**  
**JANINA MICHNIEWICZOWNA**  
opatrzona św. św. Sakramentami zmarła dnia 27 sierpnia 1939 roku.  
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 28 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Jakóba, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.  
O czem powiadamia **RODZINA.**

**TEATR NA POHULANCE**  
**„Głupi Jakób“**  
sztuka w 3 akt. Tadeusza Rittnera

Liczna frekwencja publiczności wileńskiej na wczorajszym premjerze jest chyba niezłym dowodem, że w „wojnie nerwów“ nie my jesteśmy stroną przegrzającą; nie dajemy się wytrącić z równowagi, nie ulegamy nastrojom paniki i skoro się nadarza sposobność nieopuszczamy okazji poznania dobrej sztuki.

Wkład Tadeusza Rittnera do polskiego dramaturgii był ważki i doniosły. Nie wszystkim może przypada do gustu charakterystyczna dla tego autora nuta pesymizmu, skłonność jego do wikłania bohaterów w sytuacje beznadziejne, realizm cieni.

Człowiek Rittnera nie jest zły, jest bardzo ludzki, ale jest słaby lub nieszczęśliwy. Stereotypowa formułka tryumfu dobra nad złem nie daje się dopasować do jego dramatów. To wszystko, jak się rzekło wyżej, może u wielu budzić zastrzeżenia, ale w niczem nie umniejsza

waloru tej doskonałej z punktu widzenia teatru roboty pisarskiej.

Dlatego też nie należy się dziwić, że wielki artysta z takim uznaniem odnosi się do „Głupiego Jakóba“, że jest przywiązany do kreacji, jaką w sztuce tej tworzy. Szambelan Karol w interpretacji Stępowskiego jest postacią, której nie dodać ani ująć nie można. Podziw budzi sztuka transformacji artysty, starego Proteusza, w każdej sztuce umiającego tak radykalnie się zmienić, wżyć bez reszty w rolę.

Rola ta nie jest łatwa. Babcie lato starego szambelana (że sparafrazuje określenie Galsworthy'ego) pełne jest powikłań i kłopotów. Ten człowiek który na schyłku lat zaczyna pragnąć tego, co jest przywilejem młodości, zdaje sobie jasno sprawę ze swej śmieśności, z anachronizmu, który popełnia. Zbyt dobrze umiał liczyć, by nie zdać sobie sprawy, jak wielki rachunek ma zapłacić, rachunek tembardziej wysoki, że płacony ze świadomością, iż się jest oszukiwanym. Dramat szambelana usuwa w cień inny dramat Jakóba „głupiego“, bo zbyt żarliwie łaknącego prawdy i szczerości, przytłacza też niewątpliwie wielką tragedję Hani, opowanej namiętnością wydzwignięcia się ze sfery, która ją wydała.

**Odwołanie urzędników miejskich z urlopow**

Magistrat m. Wilna odwołał urzędników przebywających na urlopie, — analogicznie do tego, jak to ma miejsce z odwołaniem funkcjonarjuszy służby państwowej.

Jednocześnie zaprzestano udzielania dalszych urlopow.

**Na Targach Północnych**

Mimo napięcia sytuacji politycznej na Targach Północnych wczoraj panowało znaczne ożywienie. Kasjerki przy okienkach biletowych stwierdziły, że dzień wczorajszy pod względem sprzedanych biletów był niemal rekordowy.

**W cukierniach...**

W godzinach południowych, jak również i wieczorem w cukierniach wileńskich panowało ożywienie. Wszędzie dawał się wyczuwać mój, zdecydowany nastrój przeciwstawienia się wszelkim próbom agreeji. Dla rozwoju wypadków politycznych panuje ogromne zainteresowanie. Wydanie popołudniowe „Słowa“ wieszyło się wielkim wzięciem. Ostatnie wiadomości polityczne nadawane przez Radio słuchane były również z wielkim zainteresowaniem.

Mistrzowska gra Stępowskiego podciągała innych wykonawców; P. Jasnorszewska dała się nam poznać jako inteligentna i subtelna odtwórczyni roli Hani. P. Pietraszkiewicz może trochę zabardzo był hulaśliwy i zbyt nieskoordynowany w ruchach, jednak w scenach o wysokim napięciu dramatycznym umiał zawsze utrafić we właściwy ton; zabardzo monotonicznie zapląkana p. Szczepańska miała sławną charakterystycję i interesującą gestykulację. Sylwetce p. Niewicza i jego grze trudno coś zarzucić.

Reszta zespołu: pp. Jasinowska, Wollejo, Łodziński, Nawrocki i Blüchewicz występujący w epizodycznych rólach wyglądali bardzo dobrze. Reżyserja p. Kielanowskiego staranna. Dekoracje opuszczających nas pp. Golusów, których ohyśmy jeszcze mieli sposobność znów zobaczyć w Wilnie, bardzo prawdziwe i ślicznie skomponowane. t. b.

**JERZY WYSZOMIRSKI**

**Rozdział z powieści**

— U nas w starych książkach dużo jest takich, jak pan pułkownik mówi, pięknych myśli. Mój syn już się ich uczy. On będzie mądry człowiek.  
Milewski chciał utrzymać rozmowę, aby sprawić przyjemność dorożkzrowi.  
— Nie wiedziałem, że Herszek ma już takiego dużego syna.  
Herszek uśmiechnął się z zadowoleniem, pokręcił się znów na koźle i powiedział żywo:  
— Ja ożeniłem się zaraz, jak wróciłem z wojska, po tej wielkiej wojnie w Kitaju.  
— W Chinach?  
— W samych Chinach, panie pułkowniku. To będzie dwanaście, trzynastcie — nie, chyba równo dwanaście lat temu. Pan pułkownik wie, kiedy cały świat wojował z Chińczykiem. To byli, panie pułkowniku — boksery.  
— Ach, tak. Więc i Herszek widział kawał świata.  
— Żeby go moje oczy nie oglądały. Potem widziałem jeszcze drugą wojnę. Japońska. Tylko wróciłem z pierwszej, tylko się ożeniłem, tylko się urodził syn, już wzięli na drugą. To była ciężka wojna, nie daj Boże. Drugiej takiej wojny nigdy nie było na świecie.  
Herszek westchnął głęboko.  
— Był Herszek w bojach?  
— Gdzie ja nie byłam! W samym Port Artur! — Herszek nachylił się z koźla i szepnął: — generał Stessel, pan pułkownik wie, to on nas zdradził.  
Nagle przestraszył się, że mówi przecie do oficera rosyjskiego wysokiej rangi. Cofnął się gwałtownie na koźle i śmignął

batem konie, aż szarpnęły powóz.  
Milewski uśmiechnął się wyrozumiale. Stanął mu żywo w oczach ów moment, gdy w marcowy dzień, podobny do dzisiejszego, odchodził ze swoim bataljonem na Daleki Wschód. Niebo zwiślało nisko, szare i mętne. Ale nie było przymrozka jak dzisiaj, tylko błoto, po którym chłupały kopyta jego konia i tysiące butów żołnierskich. Generał dywizji, piękny siwizną i czerwonymi wtyłogami, żegnał odchodzący bataljon życzeniem zwycięstwa dla cesarza, dla wiary i dla ojczyzny. Potem mijali Moskwę, Orenburg, Tomsk, Bajkał — długo, nieskończenie długo, miesiącami wlokąc się w czerwonych wagonach towarowych.. Ileż to lat temu? Zaledwie osiem ścisłe osiem lat. Może dziś właśnie, dzisiejszego dnia marcowego, przypada rocznica odmarszu? A gdy minęli Bajkał...  
Milewski spostrzegł, że Herszek siedzi markotny i nieswój. Zdjął rękawiczkę i sięgnął do wewnętrznej kieszeni płaszczka po papierosy.  
— Niech Herszek zatrzyma na chwilę — powiedział — zapalimy.  
Herszek natychmiast pojął, że z pułkownikiem Milewskim można mówić zupełnie swobodnie.  
— Dziękuję pięknie — rzekł, biorąc delikatnie papierosa z ręki pułkownika: — napewno prawdziwy turecki; od Kawkazu do Turka niedaleko.  
— Turecki — potwierdził Milewski, choć to nie była prawda. Ale zachciało mu się sprawić jeszcze jedną przyjemność dorożkzrowi. Dodał więc porozumiewawczo: — Tytuł znakomity, i powiem Herszkowi w sekrecie, że przemycany. Tam przez granicę z Turcji można go mieć, ile się chce.  
Herszek cmoknął radośnie na konie.  
— Pan pułkownik wie — zaczął mówić głośno, jakby chcąc przekrzywić turkot, bo gruda w tem miejscu uczyniła się twardsza: — pan pułkownik wie, u nas w starych książkach stoją napisane inne jeszcze, za przeproszeniem, piękne myśli. Jest

tam napisane też, jak jeden taki uczony — u nas się mówi „rebe“ — rozmawiał ze swoimi uczniami i pytał ich: powiedzcie mi, co pokazuje człowiekowi dobrą drogę? To jeden mu odpowiedział: dobre oko. Drugi powiedział: dobry przyjaciel. Trzeci: dobry sąsiad. Ale rebe kręcił głową. Wtedy czwarty — Eleazar się nazywał — powiedział: dobre serce. I rebe wtenczas mówi: pamiętajcie, że Eleazar powiedział najwięcej. To ja panu pułkownikowi coś powiem: pan pułkownik ma dobre serce, i dlatego pan pułkownik ma w życiu dobrą drogę...  
Herszek nie czekał na odpowiedź Milewskiego. Zaciął konie, i ciężka landara potoczyła się bardzo szybko. Herszek rozumiał, że nie można już więcej niepokoić pułkownika rozmowami. Ten zaś rzuciwszy niedopałek papierosa, wsparł się głęboko w poduszki landary i otulił mocniej burką. Ogarnięto go rozmarzenie, połączone z sennością. Myśli biegły wprawdzie w obfitości, lecz strzępiły się i rozwijały jak mgła. Myślał o żonie i o synu, o tem, że trzeba będzie jakoś zdecydować o jego przyszłości. Potem, gdy wąska droga leśna przecięła niespodziewanie trakt, i na przecięciu mały wózek chłopski o mało się nie zderzył z landarą a Herszek zakrzyżczał z wysokości swego koźla, Milewskiemu coś się pomyślało o Czerwonym Borze, o legendach, jakie o nim krążyły: kto wie — zapytał siebie — może w tych lasach krył się i mój ojciec? A potem zaczął mu biegać po głowie jakiś wierszyk:  
— W mokrej glinie, w lepkiej glinie miękko ginie stukot kół; kołysząco bryczka płynie po nizinie zgóry wdół. W skórę budy deszcz zacina, zły wiatr popycha nas. Pół zoranych mglistość sina. Żółta jesień. Kiepski czas... W rudej glinie, w lepkiej glinie... Skąd mi się wziął ten wierszyk? Skąd go umiem? Ale teraz wcale nie jest jesień, i nie moko. Nadchodzi wiosna, wiosna... A z nią Wielkanoc. Rosjanie nazywają Wielkanoc „Jasnym Chrystusowem Zmartwychwstaniem“...  
I zasnął.

# Wilno jest dostatecznie zaopatrzone w żywność

## Wizytacja Wojewody w hurtowniach

WILNO. W dniu 27 b.m. p. wojewoda wileński Artur Maruszewski w towarzystwie naczelnika wydz. społ. - politycznego Jasińskiego przeprowadził w Wilnie inspekcję kilku hurtowni spożywczych, w których zastał dostateczny zapas artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Pan wojewoda następnie udał się na dworzec towarowy aby zaznajomić się z nadeszłym w dniu 27 b. m. do Wilna większymi transportami cukru, mąki i zboża.

Wobec tak znacznych zapasów artykułów spożywczych, znajdujących się w Wilnie p. wojewoda stwierdził, że niema powodów do obaw aby mogło zabraknąć tych artykułów.

W dniu 27 b.m. wojewoda Maruszewski był obecny na zebraniu Wydziału Technicznego Obywatelskiego Komitetu Przygotowania Wilna do obrony przeciwlotniczej, jakie się odbyło w elektrowni miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Maleszewskiego. Wojewoda wydał odpowiednie dyspozycje celem przyspieszenia robót.

# Wypłata zasiłków rezerwistom

Referat wojskowy Zarządu Miejskiego wypłaca obecnie w dalszym ciągu zasiłki rezerwistom,

powołanym na ćwiczenia. Podania o zasiłki można składać przed rozpoczęciem ćwiczeń.

# Działalność prasy w dziedzinie OPL.

Od szeregu miesięcy daje się zauważyć wzmocnienie zainteresowania prasy dziedziną obrony przeciwlotniczej. Czasopisma informują swych czytelników o wydawnictwach przez władze za rządzeniami, omawiają stan prac przygotowawczych, szczegóły, związane z zaopatrzeniem w sprzęt obrony indywidualnej (maski gazowe) i zbiorowej (schrony), kwestje, dotyczące samoobrony ludności, przedrukowują względnie przerabiają artykuły prasy zagranicznej, dotyczące obrony przeciwlotniczej innych państw i t. p.

Stale poruszane tych tematów na łamach prasy uważa należy zasadniczo za objaw pożądany, gdyż tą drogą osiągnąć można duży stopień zainteresowania i świadomości społeczeństwa o sprawach o p. l. — a w konsekwencji odpowiednie nastawienie ogółu ludności do systematycznego i ścisłego wykonywania swych zadań w zakresie Opl.

Dodatnie te skutki mogą być jednak zrealizowane tylko wtedy, gdy informacje prasowe o rozwoju przygotowań Opl. i wypływających stąd obowiązków poszczególnych osób czy też grup społecznych, będą należycie przemysłane, rzeczowe i zgodne z intencjami władz państwowych, odpowiedzialnych za dany dział obrony przeciwlotniczej.

Jednakże dano się zaobserwować artykuły mogące wywołać wręcz przeciwny skutek, bowiem poruszane zagadnienia były opracowane nie fachowo oraz wytyczne jakie podawały w

zkręsie samoobrony ludności były nie zgodne z zarządzeniami władz, kierujących akcją przygotowawczą do obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Wobec powyższego należy dążyć aby informacje prasowe z dziedziny Opl. były zgodne:

- a) z zamierzeniami władz przygotowujących Opl.,
- b) z wydanymi przepisami prawnymi, instrukcjami i zarządzeniami,
- c) z faktycznym stanem rzeczy.

Celem ułatwienia prasie tego zadania może ona zwracać się do władz administracji ogólnej oraz organizacji wyżej wymienionej publicznej jak Liga Obrony Przeciwlotniczo - Gazowej, Związek Straży Pożarnej, Polskiej Czerwony Krzyż — o stwierdzenie czy treść zamierzonej enuncjacji jest zgodna z wyżej cytowanymi wymaganiami, czy też należy ją przedogawiać, uzupełnić względnie skreślić.

Ponadto wskazane jest, aby prasa nawiązywała jaknajwyższy kontakt z czynnikami pracującymi w zakresie Opl. Zostały wydane zarządzenia, aby władze administracji ogólnej oraz odpowiedzialne organizacje wyżej wymienionej publicznej zasiłowały prasę komunikatami z zakresu Opl.

Część komunikatów już prasa otrzymała. Wrazie ukazania się na łamach prasy wiadomości z dziedziny Opl. o nieostojowej treści władze administracji ogólnej zmuszone będą stosować odpowiednie przepisy prawa prasowego.

# Bezrobocia niema

W ciągu ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych na terenie Wilna uległa bardzo znacznemu zmniejszeniu się. Bezrobotnych w Wilnie tak, jakgdyby

nie ma. Zwiększone zapotrzebowanie na roboty fizyczne i do pracy biurowej zlikwidowało bezrobocie.

# Spirytus z żyta

Znakomity tegoroczny urodzaj na żyto pozwolił na udzielenie gorzełnikom rolniczym zezwolenia na przerob żyta na spirytus. Za spirytus z żyta

zapłacono będzie taka sama cena, jak za spirytus wyprodukowany z ziemiaków. Produkcja takiego spirytusu może się natychmiast rozpocząć.

# Elegancka złodziejka skradła wartościowy pierścionek

WILNO. Ze sklepu jubilerskiego Tojbiņa przy ul. Zamkowej 24, elegancko ubrana pani skradła na szopek teld wartościowy pierścionek. Jubiler

oceniła swoje straty na 900 zł. Jak dotychczas eleganckiej złodziejki nie zatrzymano. Policja prowadzi dochodzenie.

# Tajemniczy wypadek postrzelenia

Wczoraj wieczorem przy ul. Róssa 39 wydarzył się zagadkowy wypadek. W obecności swego męża została postrzelona w ramię 35 letnia Elżbieta Kuniewiczowa, którą przewieziono do szpitala żydowskiego.

Okoliczności postrzelenia wysłuchała policja. Na razie jeszcze nie wiadomo, czy Kuniewiczowa usiłowała popełnić samobójstwo, czy też została postrzelona. Mąż Kuniewiczowej zatrzymany.

# KRONIKA WILEŃSKA

PNIEDZ. Dział 28 Augustyna jutro Sw. Jana Ch. Wschód słońca g. 4.18 Zachód słońca g. 6.22

# PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 28 sierpnia 1939 roku Ranek chmurny, w ciągu dnia pogodą słoneczną o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura około 26 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorządny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorządny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

# SZKOLNA

— Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja”, Wilno. Wielka 47 (tel. 28-76) przyjmuje wpisy uczniów (uczenic) do kl. I, II, III i IV (za zezwoleniem Kuratorium O. S. W.). Egzamin wstępny odbędzie się dnia 1 września. Uczniowie(ce), którzy zdali egzamin w innych gimnazjach i nie zostali przyjęci spowodu braku miejsca, będą przyjmowani bez egzaminu na podstawie zaświadczeń oświatowych gimnazjów. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—13. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmuje od godz. 10—12.

— Kursy Koedukacyjne Doksztalujące „Edukacja”, dawniej im. Komisji Narodowej, Wilno, Wielka 47, — przyjmuje wpisy na rok szkolny 1939/40 do wszystkich klas Gimnazjum nowego ustroju. Kancelaria czynna codziennie od 10—13 i od 17—19. tel. 26-78.

— Kursy Koedukacyjne Zawodowe Stenografii im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie, Wielka 47 przyjmuje wpisy na rok 1939/40. — Kurs trwa 10 miesięcy szkolnych. Studenci (czki) korzystają ze zniżek kolejowych. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—13 i 16—19.

— Męskie Gimnazjum Kupieckie Stow. Kupców, ul. Jagiellońska 2, za wiadomiam, że egzamin wstępny rozpoczyna się 31-go sierpnia r.

— Koedukacyjna Szkoła Doksztalująca Handlowa Stow. Kupców, ul. Jagiellońska 2, przyjmuje zapisy do dnia 1-go września na poniedziałki, Środy i piątki w godz. 17-19.

— Męska Szkoła-Krawiecka, Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie, z prawami szkół państwowych, ul. Żeligowskiego 1—20, przyjmuje zapisy i udziela informacji w godzinach 10—12

— Roczne Kursy Wychowawczyń i Opiekunek Dzieci Marji Przewłockiej Wilno, Mickiewicza 22—5, zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów codziennie w godz. 5—7. Osoby niezamężne mogą uzyskać zniżkę.

# TEATRY I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, w poniedziałek dnia 28 b.m. o godzinie 20-jej powtórzenie wczorajszej premiery „Głupiego Jakuba” — świetnej sztuki Tadeusza Rittnera z występem gościnnym Kazimierza Junoszy Stępowskiego, z udziałem nowozaangażowanych p.p.: Haliny Jasnozewskiej i Leona Pietraszkiewicza oraz p.p.: Detkowskiej - Jasińskiej, Nawrockiej, Szczygińskiej, Blichewicza, Hecwicza, Wołkiewski.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Lalka”. Dziś ukaże się poraz trzeci wspólna operetka E. Andran'a „Lalka”, która obfituje w piękne melodie oraz posiada wiele humoru i werwy. W roli głównej na czele całego zespołu artystycznego uprząży Hankę Dobrzańską. Choreografia według układu Sawiny Dolskiej. Kierownictwo muzyczne Ignacy Stółow. Ceny letnie. Kasa czynna od godz. 11-jej do 9-jej wiecz.

# Ofiary

Kierownictwo Biura Pośrednictwa Służby Domowej, składa na PON zebrane drobne ofiary od pracowników bezrobotnych, poszukujących pracy 7 zł. 40 gr.

# Odwrotanie zakazu sprzedaży alkoholu

WILNO. Starosta Grodzki w Wilnie od dnia 28 sierpnia b. r. odwołuje zakaz sprzedaży i wyszynku alkoholu.

# Wypadki w ciągu doby

— POŻAR. Wczoraj w mieszkaniu Marji Zborowskiej we wsi Ponaryszki wybuchł pożar, który powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Panująca od dłuższego czasu posucha sprzyjała szerzeniu się ognia. Niebawem całe drewniane domostwo stanęło w płomieniach. Pomimo energicznej akcji ratunkowej po paru godzinach na miejscu wypadku pozostały tylko dymiące zgłiszczą.

Wypadków z ludźmi nie było. Wysokość strat jeszcze nie ustalona.

— POGRYZIONA PRZEZ PSA. Pies właściciela domu Nr. 12 przy ul. Sabocz rzucił się na przechodzącą ulicą ośmioletnią Stanisławę Sądziłowiczównę i pogryzł ją dotkliwie. Zachodzi obawa, że pies był wściekły.

— NA PLAŻY. Wczoraj był dzień gorący. Nic więc dziwnego, że zamieszkały w ruchliwym centrum miasta, przy ul. Niemieckiej — Andrzej Ligiewicz w ten dzień upalny udał się na brzeg Wilji w wyłotu ul. Kanonicznej z zamiarem użycia kąpielii.

Przykre było jego zdziwienie, gdy po zajęciu ochładzającej kąpielii wrócił na brzeg i znalazł pozostawione tam ubranie w nieładzie i — brak w kieszeni spodni 32 zł.

— PRZYBLĄKAŁA SIĘ... KROWA! Jan Kwiatkowski, zamieszkały przy zaułku Kominy 16, zameldował policji, iż przybląkała się do niego krowa niewiadomego pochodzenia. Cóż miał czy nie? Zamknął przybłądę do chlewu i oczekuje zgłoszenia się jej prawego właściciela. (x)

# NOTATKI RADJOWE

## WYWIADY PRZED MIKROFONEM Z UCZESTNIKAMI PIERWSZEJ KOMPANII KADROWEJ

Polskie Radio wprowadziło ostatnio do programów niezwykle ciekawe wywiady z uczestnikami I Kompanii Kadrowej. W wywiadach tych bojownicy o Niepodległość Polski dzielą się wspomnieniami z walk pod Łaskami, Krzywopłotami, Łowczówkiem, ze swych przeżyć w okopach legjonowych, przypominając wszystkim czas polskiego wysiłku zbrojnego w roku 1914.

Audycje te, które rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu znajdują się w programie na przestrzeni kilku miesięcy. Najbliższy wywiad przeprowadzony zostanie z kpt. Kowalskim dn. 29. VIII. o godz. 19.25.

## ARTURO TOSCANINI I VLADIMIR HOROVITZ w Trasnisi z Lucerny

W Lucernie odbywa się obecnie Międzynarodowy Festiwal Muzyczny. Wśród wielu znakomitych artystów, biorących udział w tym muzycznym święcie, najwspanialszym światłem jaśnieje nazwisko Toscaniniego. Koncert, który poprowadzi wielki kapelmistrz odbędzie się dnia 29 sierpnia. Wczoraj ten transmituje Polskie Radio o godz. 21.05. Solistą koncertu będzie jeden z

## Programy radiowe WARSZAWA

Poniedziałek, 28 sierpnia 1939 r. 6,30 Pieśń. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,15 Poradnia dla rzemieślników — pogadanka. 8,30 Przerwa. — 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Z rejsów Zawiszy Czarnego” — audycja dla młodzieży. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik południowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. 16,45 Kronika naukowa. — 17,00 Muzyka do tańca. 18,00 Muzyka baletowa. 19,00 Obóz hareerzy gdańskich w Złotym Potoku. 19,20 Transmisja koncertu. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 — Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. — 21,30 „Echa mocy i chwały”. 21,40 Współczesna muzyka kameralna. 22,00

**HELIOS!** Szaleństwa młodości  
PREMIERA. Wzruszający film  
W rolach głównych: JOAN BENNETT i HENRY FONDA.  
Nad program: Aktualności.

**MARS!** Dziś PREMIERA. Pełna humoru, tempa i nieoczekiwanych sytuacji komedia SENSACYJNA  
**EL GATO**  
Role główne: JANE WITHERS (bohaterka filmu „Cyganka”), Leo Corillo, Henry Wolcoxon.  
Piękny nadprogram.

REPREZENTACYJNE KINO „CASINO”  
CASINO dla wszystkich! DZIŚ Wszyscy do CASINO!  
Największy film egzotyyczny. Porywające przygody w dżungli.  
**„TRADER HORN”**  
Reż. W. S. VAN DYKE

Chrześcijańskie Kino „SWIATOWID”, Mickiewicza 9.  
Najweselejsza polska komedja muzyczna **Robert i Bertrand** czyli Dwaj złodzieje  
W rol. gł.: Grossówna, Cwiklińska, Dymśa, Bodo, Fertner, Znicz, Orwid i inni.

Kolosalne powodzenie. Tylko u nas! Wyjątkowy film dla wszystkich  
Znakomity film wg. głośnej powieści A. DUMASA  
**„Trzech Muszkieterów”**  
Nadprogram: „WIELKIE DNI SIERPNIOWE” oraz PIĘKNA KOLORÓWKA.

Muzyka do tańca. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości w języku niemieckim. 23,13 — Wiadomości w języku angielskim. —  
WARSZAWA  
Wtorek, 29 sierpnia 1939 r.  
6,30 Pieśń. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,15 „Nie mów tego nikomu” — gawęda Wandy Borudziej. 8,30 — Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 14,45 „Podróż fantastyczna” — powieść dla młodzieży. — 15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 — Współczesne sonatiny fortepianowe. — 16,45 Kronika literacka. 17,00 Muzyka do tańca. 17,45 Skrzynka ogólna. — 18,00 Słynne symfonje. 18,45 Pieśni w wykonaniu Franciszki Platówny. 19,00 Audycja dla robotników. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Przerwa. 21,05 Koncert symfoniczny. 22,00 „Polska między Wschodem i Zachodem” — odczyt. 22,15 Przerwa. — 22,20 Dalszy ciąg koncertu z okazji Tygodnia Muzycznego w Lucernie. — 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości w języku niemieckim. 23,13. Zakończenie programu.

**K. K. O.**  
**MIASTA WILNA**  
ul. Adama Mickiewicza 11.  
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe poczynając od 1 zł. Udziela taniego kredytu. Każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej może brać udział w KONKURSIE  
p. l.  
**„KAŻDY Z KSIĄŻECZKĄ K. K. O.”**  
Konkurs daje możność wygrania: sanochodu, trzytygodniowej wycieczki zagranicznej, lub jednej z wielu cennych nagród. Szczegóły w lokalu Kasy. Dział wkładów przyjmuje i wypłaca bez ograniczenia kwoty od godz. 8-jej rano do 19,30 wiecz. bez przerwy. — Pozostałe działy czynne do g. 15.

**NA ROK SZKOLNY**  
teczki, tornistry, przybory kreślarskie i biurowe w dobrych gatunkach do nabycia w firmie  
**M. RODZIEWICZ WIELKA**  
Dla szkół ceny specjalne!

**Lekarze**  
**Dr. A. LIBO**  
POWRÓCIŁ  
Przyjmuje 8—11 i 5—7  
M. Pohulanka 3, tel. 599.

**Kupno i sprzedaż**  
BUTY z cholewami w b. dobrym stanie, mały rozmiar — do sprzedania za zł. 25. Informacje w Administracji „Stowa”.

**Lokale**  
POTRZEBNE mieszkanie 3 — 4 pokojowe z wygodami I — II piętro lub parter w pobliżu ul. Mickiewicza. Oferty: Wł. Borkowski, Mickiewicza 5, tel. 372. 5775

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Białostocka 3 m. 7.

POKOJ UMEBLOWANY, z wygodami, do wynajęcia. Piekliko 3—14.

**Poszukują pracy**  
RZĄDCA - administrator w starszym wieku poszukuje pracy w majątku. — Zna leśną gospodarkę. Wymagania skromne. Oferty do Administracji „Stowa” dla „Rolnika”.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor zefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Landyn — sport, hr. Henryk Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty

Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dzewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Józef Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lępkowski — kronika lokalna wileńska, — Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowna, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. w „Wirze stolicy”.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Wilno, drukarnia „Słowo”, Zamkowa 2.

**Konto P. K. O. Nr. 700.724**

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadstawa milim. 75 gr. Kronika reklam milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych 25% drożej. Zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50% drożej. Układ ogłosz. w tekście i z tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca i terminu druku. Administracja nie odpowiada